

Dzisiaj niejedziemy do Sanjia aż w drugi czwartek
preproszam

Głos Katolicki

Tygodnik Wychodźstwa

RODZINA

BOGIEM

SILNA !

Hasło na 5 rok
Nowenny Narodowej

Nr. 19 (105)

Niedziela, 7 maja 1961

Rok III

3 MAJA

Odrodzenie

poprzez

Nowennę

Apel Jasnogórski

Apel Jasnogórski śpiewamy w całej Polsce. Jest on wezwaniem wierności narodu dla swej Królowej.

Odmawiany podczas ostatniej wojny, o wspólnej godzinie wieczorem, kiedy różańcową modlitwą łączyły się serca polskie pod płaszczem opiekuńczym Bogarodzicy, apel jasnogórski pozostał charakterystycznym wezwaniem do spełnienia ślubów jasnogórskich podczas Wielkiej Nowenny.

Rocznice, obchody są jak milowe kamienie, uprzytamniające wędrowcom przebytą już drogę. Dziś, w dniu 3-cim maja oglądamy się poza siebie i idziemy naprzód w przyszłość. Budujemy tę przyszłość wysiłkiem dnia codziennego, mocą sprężonej woli. I ci zdawna już na owej obczyźnie osiadli, i ci, którzy od lat niewielu zdawaloby się — a tak już wielu — przemierzają obce kraje w okrzęnej swej drodze z Polski do — Polski.

Mimo zmiennych — jakże często nieprzychylnych nam losów — wiemy, że Polakami wolnymi jesteśmy obecnie tylko my, Polacy - emigranci, Polacy - tułacze. Bracia nasi w Kraju również gorąco wolność miłujący, ujęci w żelazne kleszcze, prowadzą zaciętą lecz milczącą walkę o duszę narodu, o czystość kultury polskiej, o niepodległość ducha.

Skoro oni tam w Kraju opierają się przemocy narzuconych rządów, wrogich tradycjom polskim i wolności, skoro z najwyższym wysiłkiem zarówno młodzież jak i starsi stawiają czoło planowej i konsekwentnej sowietyzacji życia polskiego, tym większe na nas, Wolnych Polaków, spadają obowiązki.

Prowadzimy walkę o polskość, o zachowanie — przede wszystkim — dzieci naszych i młodzieży dla Polski. Dotyczy to i tych, którzy — gdy już można będzie — wróca do Polski, jak i tych, którzy już się osiedlili bądź osiedlą na stałe poza granicami Kraju. Chcemy, aby związek tych ostatnich z Krajem i kulturą polską był tak silny jak dotychczas, aby zawsze — gdy zajdzie potrzeba — byli jak dotychczasowe emigracja nieoficjalnymi ambasadorami Polski i gorącymi obrońcami jej nieprzedawnionych praw do wolności, niepodległości, kultury.

Prowadzimy walkę! W walce, w każdej walce niezbędny jest oręż. Naszym niezawodnym wypróbowanym orężem jest oświata. Doceniając jej ogromne znaczenie, a nie mogąc sprostać wielkim i z dnia na dzień narastającym potrzebom, zwracamy się do ogółu Polaków na Obczyźnie, aby każdy choćby najdrobniejszym datkiem przyczynił się do powiększenia skromnych naszych zasobów. Każdy — bo oświata, tak jak wolność, musi być powszechna. Skoro z dobrodziejstw oświaty każdy ma korzystać, to każdy przyczynić się musi do jej tryumfu.

Wszyscy chcemy zachowania czystości mowy polskiej, dobrych szkół wszelkiego typu, dobrych książek i czasopism.

Potrzeba na to pieniędzy, które Wy władomni ciężącego na Was obowiązku, dziś w dniu 3-cim Maja złożycie!

Na każdym nabożeństwie i uroczystości Nowenny narodowej rozlega się piękna melodia apelu:

„Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwać”. Jestem przy Tobie: przypominam każdemu sercu polskiemu, że Matka Najświętsza jest Królową naszą i Przewodniczką wielkiej nowenny. Ona sama prowadzi dzieło nowenny narodowej, przemiany duchowej swych poddanych. W tym dziele potrzebuje żywego uczestnictwa każdego Polaka. Dobrze, bo w pierwszej osobie, apel wyraża zaangażowanie się osobiste czciciela Matki Bożej, Królowej Polski: „jestem przy Tobie!”

Czym jest Nowenna Narodowa?

Dziewięć lat trwająca nowenna jest długą narodową pielgrzymką od Polskiego Roku Maryjnego (1956-57) do Tysiąclecia Chrztu 1966. Przygotowuje dobrze „przemysłanym, przemodlonym, duchowym programem” wierzący lud w Kraju na tę uroczystą chwilę w historii.

Wielka Nowenna Narodowa stała się spotęgowanym przeżyciem religijnym, szkołą pogłębienia wiary, a nie jednorazową manifestacją zewnętrzzną z okazji nawiedzenia poprzez obraz Matki Boskiej parafii w Kraju lub na emigracji.

Dziesięcioletni wysiłek staje się nadzwyczajnym kształtowaniem duchowego oblicza Polski, „aby każde słowo przyrzeczeń jasnogórskich weszło w naszą krew, w nasze myśli, wole i uczucie, w każdy czyn nasz, w całe życie narodu”. (Prymas Polski).

W wielu parafiach polskich na Emigracji śpiewa się już Apel Jasnogórski. Powinno by się zaprosić wszystkie skupiska emigracyjne do wspólnego chóru serc polskich świadomych, że wielka Nowenna Narodowa obowiązywała nas także poza Krajem, od pierwszego jej roku.

O. Wiktor
Maria,

Oblat
Niepokalanej



LIST PRYMASA POLSKI

NA PIĄTY ROK WIELKIEJ NOWENNY

Umiłowani Bracia Kapłani!

Drogie Dzieci Boże, Dzieci moje!

Za chwilę odmawiać będziecie w świątyni Waszej parafialnej Ślubowania Jasno-górskie. Jednocześnie będzie to miało miejsce we wszystkich kościołach całej Polski. Wraz z tym uroczystym aktem rozpoczynamy piąty rok pracy Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu naszego. W tym piątym roku prowadzić będziemy pracę pod wezwaniem: Rodzina Bogiem silna.

Zdajemy sobie sprawę z tego, jak doniosłą sprawą dla wszystkich ludzi jest Rodzina. Jest to wielka łaska Boga Żywego, Ojca wszystkich ludzi, który wszczepił w naturę ludzką dążność do stworzenia rodziny i do poświęcenia dla niej wszystkich sił fizycznych i duchowych człowieka. Tę dążność naturalną uświęcił Chrystus Pan przez sakrament małżeństwa, dzięki któremu rodzice otrzymali nadprzyrodzoną pomoc do oddania się na służbę rodziny i do wiernego pełnienia swych obowiązków rodzicielskich.

Dzięki temu Bóg — Ojciec ludzi, zabezpieczył należytą opiekę wszystkim przychodzącym na ten świat Dzieciom swoim. Nie pozostawił ich sierotami bezdomnymi. Przygotował im dobre ramiona kochających matek i czułą opiekę sumiennych ojców.

Nadto sam Bóg pozostawił na ziemi wzór Świętej Rodziny, którą powołał w Nazaret dla swojego Syna. Jezusa Chrystusa, powierzając Go najlepszej z matek — Świętej Bożej Rodzicielce i sprawiedliwemu Oblubieńcowi Marii — Świętemu Józefowi. W promieniach tego wzoru pracuje tyle rodzin chrześcijańskich, które w codziennych trudach szukają pomocy u Rodziny Nazaretańskiej.

I dlatego, poczynając od tej niedzieli, kapłani nasi pouczać Was będą o wszystkim, co dotyczy rodziny katolickiej. Przez okrągły rok będą głoszone kazania, poświęcone naturze, charakterowi, przymiotom i zadaniom rodziny katolickiej. Gorąco zachęcam Was, Rodzice Katolicy i Młodzieży, abyście uważnie śledzili te nauki. Przyniosą one niewątpliwie korzyść naszemu życiu rodzinnemu i uchronią od niejednej szkody Dzieci Boże, zleczone rodzinom przez Ojca wszystkich ludzi.

W imię Boże przystępujemy do piątego roku pracy w ramach Wielkiej Nowenny. Wszystkie te prace oddajemy w macie-

ryńskie dłonie Świętej Bożej Rodzicielki i Matki naszej.

Z błogostawieństwem prymasowskim

(—) + **Stefan Kardynał Wyszyński**

Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński
i Warszawski, Prymas Polski

Dan w Gnieźnie
w uroczystość św. Wojciecha 1961 r.

Od Redakcji: — List Prymasa Polski zostanie odczytany we wszystkich parafiach całego kraju po Ewangelii w dniu 7 maja br. przed odnowieniem ślubów Jasnogórskich.

Emigracja polska, włączając się w Nowennę, pragnie wraz z całym Narodem Polskim odrodzić się wewnętrznie, w przekonaniu, że jest to najlepszą formą przygotowania się do Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce.

EWANGELIA

NA PIĄTĄ NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY (7 maja 1961)

Św. Jan 16

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w Imię Moje, da wam. Dotychczas o nic nie prosiście w Imię moje: Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna. To wam mówiłem przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W ten dzień w Imię moje prosić będziecie, i nie mówię wam, że ja będę prosił Ojca za wami: bo sam Ojciec miłuje was, gdyż wysłucha mnie umiłowali i uwierzyliście, że ja od Boga wyszedłem. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat: znowu opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli Mu uczniowie Jego: oto teraz jasno mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, i że nie potrzebujesz, żeby Cię kto pytał: dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś.

EWANGELIA

NA WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE (11 maja 1961)

Św. Marek 16

Onego czasu: Ukazał się Jezus owym jedenastu razem siedzącym u stołu i wymawiał im niedowiarstwo i zatwardziałość serca, że tym, którzy Go widzieli zmartwychwstałym nie uwierzyli. I powiedział im: Idąc na cały świat, opowiadajcie ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawiony będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępiony. A za tymi, co uwierzą, te cuda w ślad



pójdą: W imię moje czarty będą wyrzucać: nowymi językami będą mówić: Wężę będą brać: i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie: na niemocnych ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą. A Pan Jezus potem, kiedy do nich mówił, wzięty jest do nieba, i siedzi na prawicy Bożej. A oni wyszedłszy, przepowiadali wszędzie, a Pan dopomagał i potwierdzał słowa przez cuda w ślad idące.



OD PRZEDSZKOLA DO UNIWERSYTETU

Przed pierwszą wojną światową Polacy w poszczególnych ośrodkach emigracyjnych utrzymywali punkty nauczania języka polskiego ze zbiorów i składek na cele oświatowe. Wówczas uważano za obowiązek narodowy złożenie ofiary na oświatę przynajmniej raz w roku. Liczono tylko na własne siły. Dlatego też Polacy, urodzeni wśród obcych, w ogromnej większości mówią po polsku.

Długoletnie doświadczenie nauczyło nas, że podstawową komórką nauczania dzieci polskich języka polskiego w ośrodkach emigracyjnych jest przedszkole. Tam dziecko mówi i śpiewa po polsku, bawiąc się w polskiej atmosferze, uczy się myśleć po polsku i kochać Polskę. Po wyjściu z przedszkola polskiego dziecko chętnie ucześnieza na kurs języka polskiego, prowadzony przez nauczyciela opłacanego przez rząd francuski. Znane są fakty, że w miejscowościach, gdzie nie ma przedszkola polskiego, kursy języka polskiego świecą pustkami, bo dziecko, nie mówiące po polsku, wstydzi się pójść do polskiej szkoły i rodzice pozostawiają je poza zasięgiem nauczania języka polskiego.

Wiadomą rzeczą jest, że dziecko polskie, które przejdzie przez przedszkole, polską szkołę powszechną, przez polskie kolonie letnie i przez organizacje młodzieżowe będzie całe życie czuć i mówić po polsku nawet w szkole średniej i

Miesiąc maj -- miesiącem zbiórki na Oświatę

wyższej, jeżeli będzie kontynuowało naukę, poszuka towarzystwa polskiego, aby mieć okazję mówienia po polsku.

Emigracji nie stać na zorganizowanie nauczania języka polskiego na wszystkich szczeblach szkolnych. Jednak napewno mamy możliwości i warunki materialne na zaopiekowanie się najmłodszym pokoleniem, na umożliwienie mu startu w kierunku oświaty w duchu polskim. Tym startem do oświaty jest przedszkole polskie w każdym ośrodku polskim.

KOMISJA OŚWIATOWA NA TERENIE FRANCJI

Na odcinku oświatowym nie ma różnicy zdań wśród emigracji. Centrale emigracyjne wraz z duchowieństwem i nauczycielstwem powołały do życia Komisję Oświatową, która zasięgiem swojej działalności ma objąć wszystkie osiedla polskie we Francji. Jedynym dochodem Komisji są ofiary i dochody ze zbiórki na oświatę, organizowanej rok rocznie w miesiącu maju i trwającej cały rok. W Komisji wszystkie funkcje są pełnione honorowo, nie ma kosztów administracyjnych, zebrane pieniądze są wpłacane na konto pocztowe, z którego skarbnik Komisji wypłaca pobory przedszkola i kierow-

nikom kursów nauczania języka polskiego (koszta utrzymania lokali, zakupy pomocy szkolnych i t. d. pokrywa-

Ilość przedszkoli polskich zależy jednak od oświaty. Można podwoić i potroić dotychczasową ilość przedszkoli, jeżeli będziemy mieli pieniądze. W bieżącym roku szkolnym zebraliśmy 800.000 dawnych franków, rok przyszły powinien dać lepsze rezultaty, bo potrzeby stale się zwiększają. Dzieci emigracji nie mogą nie znać języka swoich ojców.

Wiem, że mój apel jest zbyteczny, bo znam ofiarności Polaków, lecz chodzi mi prosto o przypomnienie, że konieczne trzeba znaleźć chwile czasu, aby pójść na pocztę i wysłać swoją ofiarę na oświatę na konto skarbnika Komisji lub do jednego z pism niezależnościowych z wyszczególnieniem na jaki cel są przeznaczone przesłane pieniądze. Dla uproszczenia sprawy, powinny być we wszystkich osiedlach zorganizowane zbiórki na oświatę i pieniądze należy przekazywać Komisji Oświatowej wraz z imienną listą ofiarodawców. Osiedla, które nie mają przedszkoli ani kursów nauczania powinny również przesyłać pieniądze do Komisji dla podkreślenia solidarności emigracyjnej.

Dziękuję z góry polskiej prasie niezależnościowej za zamieszczenie niniejszego artykułu.

Piotr Kalinowski
członek Komisji Szkolnej

PRYMAS POLSKI

WEZWANIE DO MODLITWY

w intencji Rodzin Katolickich

Podjęliśmy wielką pracę przygotowania Wiernych Kościoła św na Tysiąclecie Chrześcijaństwa w Polsce. W dniu 7 maja br. rozpoczniemy piąty rok tej pracy pod wezwaniem: „Rodzina Bogiem silna”.

Aby praca ta wydała upragnione owoce trzeba nam wiele pomocy Bożej. By sobie tę pomoc wyprosić:

- 1) zachęcam do modlitwy przede wszystkim rodziny katolickie, by dnia każdego, w miarę możliwości, odmawiały w intencji rodzin naszych dziesiątek Różańca;
- 2) zachęcam wszystkie rodziny zakonne, by w swoich kaplicach domowych wypraszały u Świętej Bożej Rodzicielki ducha chrześcijańskiego dla rodzin;
- 3) zapraszam chorych i cierpiących, by wszystkie swoje cierpienia składali w ręce Matki Bożej Bolesnej w intencji rodzin;
- 4) zachęcam wszystkich kapłanów Archidiecezji i alumnów Seminariów, by odmawiali w intencji rodzin modlitwę z uroczystości Świętej Rodziny.

Poczynając od 1 do 7 maja br. należy podczas nabożeństw majowych modlić się wspólnie z wiernymi w intencji rodzin katolickich.

Wszystkim wiernym, którzy modlitwami swoimi wspierać będą pracę Kościoła wśród rodzin katolickich, całym sercem błogosławimy.

Gniezno, w uroczystość Świętej Rodziny 1961 r.

(—) + Stefan Kardynał WYSZYŃSKI
Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński
i Warszawski, Prymas Polski

TYDZIEŃ BOŻY

NIEDZIELA — 7 MAJA

Piąta po Wielkanocy
Św. Domiceli, św. Ludmiły

PONIEDZIAŁEK — 8 MAJA

Dni Krzyżowe, św. Stanisława bp

WTOREK — 9 MAJA

Dni Krzyżowe, św. Grzegorza
z Nazjanu

SRODA — 10 MAJA

Dni Krzyżowe, św. Izydora

CZWARTEK — 11 MAJA

Wniebowstąpienie Pańskie
Św. Filipa i Jakuba

PIĄTEK — 12 MAJA

Św. Pankracego, św. Nereusza

SOBOTA — 13 MAJA

Św. Serwacego, św. Roberta

**NIEDZIELA 30 KWIETNIA
NA EMIGRACJI**

W Calonne-Ricouart (P. de C.) Hufiec Harcerzy Marles-les-Mines urządził uroczystość zakończenia roku jubileuszowego ZHP z następującym programem: o godz. 11,30 Msza św., a po południu akademie na sali p. Kury.

W Houdain (P. de C.) Koło Polek im. Królowej Jadwigi obchodziło 35-tą rocznicę istnienia. Msza św. odbyła się w kaplicy polskiej, a akademie na sali p. Pawłowskiego.

W Lille odbył się Walny Zjazd Związku Rezerwistów i b. Wojskowych w Domu Kombatanta. Uczestnicy wzięli udział w Mszy św. w kaplicy polskiej wraz z sztandarami.

W La Clarence (P. de C.) zlot okręgu Bruay KSMP zgromadził znaczną ilość młodzieży katolickiej. Po Mszy św. odbył się pochód połączony z defiladą, później rozgrywki sportowe, a następnie akademie zlotowa. Do wieczornej zabawy tanecznej przygrywała doborowa orkiestra Stanisława Koziarskiego.

W Conde-Macou (Nord) Sokoli rozpoczęli 38-mą rocznicę Mszą św. Popołudniowy program, po którym odbyła się zabawa taneczna, odbył się w sali p. Marciniaka.

W Montigny-en-Ostrevent (Nord) trzydziestoletnia rocznica istnienia Tow. Polek im. Królowej Jadwigi rozpoczęła się Mszą św. w intencji Koła. W czasie popołudniowej akademii wypełnionej pięknymi popisami działwy, wręczono upominki członkiniom, które przez 25 lat niepizierwanie należały do Koła. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

W Lens (P. de C.) Towarzystwo św. Barbary obchodziło 37 lat swego istnienia. Na Mszę św. stawiły się licznie sztandary bratnich organizacji miejscowych.

W Arenberg (Nord) odbyło się uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza polskiego, ks. Feliksa Struzka OMI przez ks. superiora J. Pakułę.

W Mazingarbe (P. de C.) parafianie zegnali akademią odchodzącego do Noyelles ks. proboszcza Bandosza, witając równocześnie nowego duszpasterza w osobie ks. Puchały OMI.

W La Saule (S. et L.) Chór św. Cecylii obchodził 40 lat swego istnienia. Wikariusz generalny diecezji Autun, ks. prałat Vachot odprawił Mszę św., a ks. Rektor Kwaśny wygłosił kazanie. W czasie akademii Ks. Rektor wręczył zasłużonym działaczom odznaczenia.

W St. Laurent d'Andenay Towarzystwo św. Wojciecha święciło 36-tą rocznicę swego istnienia.

W Quaregnon (Belgia) odbył się Centralny Konkurs Teatralny, w którym wzięły udział zespoły teatralne z okręgów Limburgii, Charleroi i Mons.

**KOMUNIKAT
Do Polonii w Alzacji,
dep. Doubs i w Belforcie**

Komitet Koordynacyjny Święta 3 Maja podaje do wiadomości wszystkim organizacjom wchodzącym w skład tegoż Komitetu że uroczystość Święta 3 maja odbędzie się w niedzielę 7 maja 1961 w sali parafialnej Ste Genevieve — rue du Printemps w Mulhouse (sala znajduje się koło kościoła) kierunek brać na place 14 juillet.)

Program:

9.30 Zbiórka pocztów sztandarowych i delegacji przed sierociniec w Dornach (rue de Galpinque — nie daleko nowej sali sportowej)

10.00 Nabożeństwo w kaplicy sierocinca w Dornach

11.30 Złożenie wieńca przed pomnikiem poległych żołnierzy i krótkie przemówienie — Bld. du President Roosevelt

12.15 Wino honorowe w sali Ste Genevieve

15.00 Uroczysta Akademia na tej samej sali Organizacje które nie otrzymały zaproszenia są proszone uważać powyższy komunikat za zaproszenie za co z góry serdecznie przepraszamy.

Przewidziany jest również pochód, ale z powodu dzisiejszych okoliczności politycznych nie możemy nic naprzód przewidzieć bez zgody władz francuskich.

Apelujemy do rodziców dzieci szkolnych ażeby je dopilnowali i ubrali w stroje narodowe, na to tak piękne i wielkie święto nasze

Przybądźmy więc gremialnie wszyscy na ten dzień do Mulhouse ażeby raz w więcej okazać się Polaków-katolików-niepodległościowych że Święto które nie mogą obchodzić nasi bracia rodacy w Polsce, potrafimy my tutaj wolni Polacy na obczyźnie uczcić i poszanować.

Niech więc nikogo nie zabraknie, ani starszego ani młodszego w dniu 7 maja w Mulhouse, za co Komitet serdecznie wam dziękuje

Komitet Koordynacyjny

**FIGURA MATKI BOSKIEJ FATIMSKIEJ
W OKOLICY MERLEBACH (Moselle)**

Figura Matki Boskiej Fatimskiej będzie od 1 do 3 maja w Behren, — od 4 do 7 maja w Merlebach (w kościele na Hochwald) — od 8 do 10 maja w Farebersviller, — spotkamy ją na pielgrzymce w St. Avoird — a od 12 do 14 będzie w String-Habsterdick.

W Habsterdick będzie 14 maja uroczyste poświęcenie nowej chorągwi Bractwa Różańcowego.

**DOROCZNA PIELGRZYMKA POLAKÓW
Z ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO W MOZELI**

do Matki Boskiej Dobrej Pomocy w Saint-Avoird

W uroczystość Wniebowstąpienia zbieramy się wszyscy u stóp Najświętszej Panienki w Saint-Avoird.

Już od 8-mej rano okazja do Spowiedzi. O 9-tej „Godzinki” — i richa msza św. e śpiewami.

O 10.30 uroczysta Suma. Na tej sumie śpiewają dzieci z całego zagłębia. Kierownicy już śpiewy przygotowują. O 14.30 Nieszpory, Procesja Maryjna i Błogosławieństwo.

Duszpasterze Wasi czekają w tym dniu na was. Bądźcie liczni! Dzieci, które rano w niektórych koloniach były u Pierwszej Komunii świętej, niechaj przyjadą z rodzicami poświęcić się Matuchnie Niebieskiej!

Oczywiście i z dalszych stron Rodaków serdecznie zapraszamy.

*Księża Chojnacki z Creutzwald
i Gocki z Merlebach.*

**OBÓZ WAKACYJNY
KSIĘŻY OBLATÓW
„STELLA MARIS” W STELLA-PLAGE**



Ośrodek wakacyjny jest czynny od dnia 15 czerwca do dnia 15 września.

Zgłaszać się mogą:

1. Rodziny polsko-katolickie.
2. Polskie organizacje w celu urządzenia kursów.

3. Młodzież KSMP (druhowie: lipiec, drużny — sierpień).

4. Młodzież nie należąca do KSMP za okazaniem referencji miejscowego Księdza.

5. Przyjmujemy również wycieczki na czas zgłoszone.

Opiata: Opiata za całodienne utrzymanie jak w ubiegłym roku, a więc:

1. Osoby dorosłe płacą za dzieńne utrzymanie 850 fr. (8,5 NF),

2. Młodzież należąca do organizacji KSMP 800 fr (8 NF).

3. Dzieci zależnie od wieku:

a) od 2 do 5 lat — 400 fr (4 NF)

b) od 5 do 8 lat — 500 fr. (5 NF)

c) od 8 do 12 lat — 600 fr (6 NF)

d) od 12 do 15 lat — 700 fr (7 NF)

Co należy zabrać ze sobą:

1. Po dwa koce lub kołdrę na osobę.
2. Prześcieradła i poduszczkę.
3. Przybory toaletowe i ubiór przewidziany na wakacje.

Dojazd: — Końcowa stacja kolejowa nazywa się Etaples. Z Etaples połączenie autobusowe do Stella-Plage. Wsiada się na przystanku „La Maternelle”. Stamtąd do naszego Ośrodka jakieś 200 m.

Zgłoszenia prosimy kierować na następujące adresy:

Mr. l'Abbé J. Jankowski
2-bis, Rue Jehan Molinet
Valenciennes (Nord),

oraz:

Mr. l'Abbé J. Lewicki
Eglise St. Stanislas
Dourges (P. de C)

Charakter Ośrodka: Regulamin Ośrodka jest bardzo prosty i niekierujący. Chodzi nam jednak bardzo o to, aby w tym małym osiedlu wakacyjnym panowała atmosfera polska i katolicka, aby zasady dobrego wychowania i wzorowych obyczajów były przestrzegane. W naszym Ośrodku są starsi, jest młodzież, są i dzieci. W tych warunkach nienaganne zachowanie się i dobry przykład są nieodzowne.

Kierownictwo Ośrodka zapewnia ze swej strony, że uczyni wszystko, aby w granicach możliwości zadowolić naszych miłych Przyjaciół.

Ks. Lewicki OMI

BOŻY KOWAL

Wkrótce Bóg przemówi do swego słu-
gi cierpieniem. Oto maszyna parowa
miażdży mu w swych trybach prawe
przedramię. Skoro po sześciu dniach
uciążliwej drogi dotarło do najbliższe-
go szpitala, było już za późno. Brat
Antoni z drżeniem kładzie się na stół
operacyjny. Wpatrzony w krzyż Oblata
znosi straszny ból, kiedy chirurg zagłę-
bia skalpel w osłabłe ciało — bez uży-
cia środków znieczulających. — Za-
miast sznura trzyma go w bezruchu
żelazna wola... „Bóg tak chce” — mó-
wi i gotów jest na wszystko...

Przyszedłszy do zdrowia brat-kaleka
zostaje przeniesiony do kolonii St. Paul
des Metis, świeżo założonej przez misjo-
narzy. Jest to jedna z najbiedniejszych
misji w terenie. Brat Antoni z zapałem
oddaje się pracy wśród wzdzierzycz-
nych niedzarzy-Metysów. Można rzec
bez przesady, że nie zmarnował żadnej
możliwości, by okazać pomoc i wielkie
serce tym najbiedniejszym „dzikusom”.
Ich niedza i poniżenie stały się dlań gło-
sem ukrwtego Chrystusa, toteż przez
dziesięć lat trwał wiernie na posterun-
ku, będąc ich sługa i dobrodziejem. Nie
dziwnego, iż na długo pozostanie w pa-
męci mieszkańców dalekiej Północy.

Aktywność misji St. Paul des Metis
wkłada na barki Brata coraz liczniejsze
obowiązki. Nie uchyla się nigdy. Ponie-
waż dzień za krótki, skraca godziny
nocnego spoczynku, byle wykonać pra-
ce najlepiej. Równocześnie pod nawa-
łem zgiełku, w ogniu tysiąca doświadczeń,
hartuje się jego dusza. Boży Kowal
przekuł ją dokładnie, lecz nie ustanie
w pracy, aż w jej głębinach wykształci
z precyzją znamię krzyża.

W październiku 1910 r. widzimy bra-
ta Antoniego w kolegium św. Jana w
Edmonton. Tu dokończył swego życia.
Chociaż sterany tyłu wysiłkami w mi-
sjach, ma jeszcze wiele energii. Trudno
jednak zrozumieć, że ten człowiek o
jednej ręce wykonuje bez zarzutu pra-
cę jako ogrodnik, zakrystian, bieliz-
niarz, spełnia funkcję dzwonnika,
sprząta wielki dom, zajmuje się cen-
tralnym ogrzewaniem, ma troskę o do-

bytek w oborze. Ponadto każdego dnia
wiernie wypełnia ćwiczenia duchowe,
przepisane regułą zakonną. I tak przez
36 lat!

Brat Antoni całym sercem kochał wy-
chowanków kolegium i chłopcy kochali
go szczerze. Zawsze miał dla nich miły
uśmiech dobrą radę i — *Ave Maria*...
Cieszył się, gdy wszyscy wracali po wa-
kacjach, bolało go bardzo, jeśli któryś
zboczył z drogi do kapłaństwa. Gotów
był utracić drugą rękę, by ocalić choć
jedno zagrożone powołanie. Toteż ci
młodzi Kanadyjczycy odczuli dziwny
urok jego osoby i w krótkim czasie u-
czynili zeń swego przyjaciela oraz od-
danego powiernika. Brat „*Ave Maria*”
(tak go nazywali) umiał zdobyć ich ser-
ca, zyskać sympatię, podzielać mło-
dzieńcze kłopoty. Potrafił zrozumieć,
pocieszyć, podźwignąć.

„Bracie Antoni! ciężko jakoś... nie
idzie mi tutaj...” — Brat Antoni, jak
dobra mama, od razu wie, o co chodzi:
„Módl się dziecko do Najświętszej
Panny, miej ufność. Będziesz kiedyś
kapłanem... drugim Jezusem”. I kleryk
odchodzi rozpromieniony, trudności
nikną!

„Bracie Antoni! Straciłem powoła-
nie... po wakacjach już tu nie wrócę...”

„Mój drogi, wrócisz. Niepokalana
przywiedzie cię z powrotem. Ona cie-
bie potrzebuje. Ona cię zrobi swoim
Oblatem...” — dorzuca przy tym gorą-
ce *Ave Maria*... Jego słowa są tak prze-
konywujące, że nie sposób oprzeć im
się. I faktycznie, niejeden z kleryków,
który zamierzał zrezygnować — zwie-
rzywszy się w pierw bratu Antoniemu
— po wakacjach wrócił do kolegium,
a dziś pracuje jako dzielny misjonarz
wśród ludów Północy czy w promie-
niach równikowego słońca.

W taki to sposób Brat Antoni pełnił
dalej funkcję Bożego Kowala rzeźbiąc
w młodych duszach, według swych
skromnych możliwości, delikatne rysy
Boskiego Wzoru.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bank Polska Kasa Opieki S.A.

23, rue Taitbout — PARIS 9-e

PACZKI „PEKAO”

to najlepszy i najpraktyczniejszy podarunek dla rodzin w Kraju.

PACZKI ŻYWNOŚCIOWE — PACZKI TEKSTYLNE — PŁÓTNA —
SAMOCHODY — MOTOCYKLE — ROWERY — CEMENT — CEGŁA
— MEBLE — RADIA — LEKARSTWA itd. itd....

Dostawa w Polsce bezpośrednio do domu,
bez cła i bez żadnych dodatkowych opłat

Bilety kolejowe POLSKA-FRANCJA

Zwracajcie się po cenniki i próbki do

Banku Polska Kasa Opieki S.A.

23, rue Taitbout — PARIS 9-e

LUDZIE SĄ TACY

■ **100 wsi w Warszawie.** — W granicach Warszawy znajduje się ponad 100 wsi a powierzchnia użytków rolnych przekracza 1,6 tys. ha. Olbrzymią większością tych użytków stanowią gospodarstwa indywidualne. Produkcja warzyw pokrywa w 65 procentach potrzeby warszawiaków. Liczba koni w warszawskich gospodarstwach rolnych zmniejszyła się z 5.122 w r. 1958 do 4.695 w br. Niestety spadła także liczba krów z 4,8 tys. do 4,1 tys., a trzoda chlewna utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie, tzn. ponad 18 tys. sztuk.

■ **Siłaczka z USA.** — W przyszłym roku wzniesiona zostanie w Maine (USA) najsilniejsza na ziemi stacja dźwigołowa o mocy 1000 kw.

■ **Wakacje rolników.** — Chłopi w zachodnim Bengalgu przez 9 miesięcy w roku są bez pracy. Na Filipinach przez 136 dni, na Cejlonie 4 i pół miesiąca, w Syrii, Iraku i Jordanii przez 6 miesięcy.

■ **Zarobek Agaty.** — Jeden z koncernów telewizyjnych zakupił prawa adaptacji telewizyjnej powieści kryminalnej Agathy Christie. Na tej jednej transakcji angielska pisarka zarobiła skromną sumę miliona funtów szterlingów.

■ **Prezydent-pisarz.** — Nie każdy wie, że prezydent USA — Kennedy, jest także autorem książek. Już mając 23 lata napisał książkę pt. „Dlaczego Anglia spała”, studium o słabości politycznej Anglii w latach 30-tych.

Druża książka Kennedy'ego — to „Sylwetki ludzi odważnych”. Autor opisuje w niej ośmiu amerykańskich mężów stanu. W 1956 roku książka ta otrzymała nagrodę Pulitzera w dziedzinie biografii.

■ **Piła znikła.** — Prezydium Rady Najwyższej RFSRR nadało nowe nazwy niektórym miejscowościom Kraju Ałtajskiego na Syberii. M. in. osiedle Londyn przemianowano na osiedle Thaelmann. Paryż — na osiedle Czaryskie, a osiedle Piła — na osiedle Gwardyjskie.

■ **Powieści na płytach.** — We Francji ukazały się płyty z nagraniami dzieł literackich z udziałem najwybitniejszych autorów. Nagrano już płyty według „Odyssei”, „Nędzników”, Kiplinga i Daudeta. Płyty cieszą się ogromną popularnością.

■ **Podziemne morze.** — W obwodzie pawłodarskim (Kazachstan) wykryto istnienie podziemnego gorącego morza. Temperatura wody w tym morzu przekracza 40 stopni.

■ **Krach metody.** — W powieści, jakiej wpłynął do jednego z sądów londyńskich, pani Shacklock zarzuca mężowi, który jest nauczycielem, że stosował wobec niej niewłaściwe metody wychowawcze. W ciągu 34 lat kazał jej codziennie 20, 30, a nawet 100 razy przepisywać zdania w rodzaju: „Jestem niedobrą żoną”, albo „Mój mąż jest czarującym człowiekiem”.

„Czytamy raz po raz o działalności księży Chrystusowców; spotykamy w gazetach ogłoszenia o nowicjacie Towarzystwa Chrystusowego w Hesdigneul... ale nie wiele wiemy o tym Zgromadzeniu. A przecież mamy chyba prawo poznać dokładniej jego dzieje, skoro mamy (i chcemy) je popierać; pragnęli byśmy tedy dowiedzieć się, kiedy ono powstało, jak się rozwijało i czego dokonało”...

Takie i tym podobne wypowiedzi Rodaków, takie zupełnie słuszne żądania, nie mogą pozostać bez echa. Sądzymy, że niniejszy szkic zadowoli je i przyczyni się do wzmocnienia żywotności tego Zakonu.

POCZĄTKI

Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców Polskich — tak brzmi jego pełne imię — zrodziło się w sercu Wielkiego Prymasa odrodzonej Polski, śp. Kardynała Augusta Hlonda. Mianowany przez Ojca Świętego Opiekunem Emigracji Polskiej, myśli nieustannie o tym, by braciom wychodźcom zapewnić duchową opiekę polskich kapłanów. W tej też myśli — w r. 1929 — zakłada w Gnieźnie „Seminarium Zagraniczne” mające kształcić duszpasterzy emigracyjnych. Zdaje sobie jednak sprawę, że do tej pracy powinien stanąć zakon, i to zakon specjalny: zakon duszpasterski przygotowany do pracy wśród warunków wychodźczych. Zwierza się z tej myśli papieżowi Piusowi XI (1930), który nakazuje mu taki zakon do życia powołać. Postuszny woli Najwyższego Pastora, widząc w tym nakazie wyraźną wolę Bożą, Ksiądz Kardynał Hlond opracowuje wewnętrzną strukturę nowego Zgroma-

CHRYSST

„WSZYSTKO DLA BOGA I POL

— hasło

dzenia zakonnego oraz regułę według której ma ono żyć, Papież zaś osobiście nadaje mu nazwę: SOCIETAS CHRISTI PRO EMIGRANTIBUS POLONIS”.

PIERWSZE LATA

O pracach Prymasa Polski przygotowujących start nowej ekipy Bożej dowiaduje się pobożna niewiasta — hrabina Aniela Potulicka — i na siedzibę nowego zakonu ofiaruje swą majątność Potulice nad Kanałem Bydgoskim. Pałac hrabiowski staje się tedy domem macierzystym nowej zakonnej rodziny. W sierpniu 1932 pierwszych czterdziestu kandydatów rozpoczyna naukę życia zakonnego; przyświeca im hasło „Wszystko dla Boga i polskiej rzeszy wychodźczej”. To piękne hasło znajduje wielu sympatyków i dobroczyńców, którzy hojnie wspomagają „Benjaminka” wśród zakonów. Do Potulic zjeżdżają z całej Polski, a nawet z zagranicy, młodzieńcy i starsi panowie, by poświęcić swe życie dla dobra dusz „braci-wychodźców rozproszonych po wszystkich lądach świata”. Wykuwając swe charaktery i hartując dusze, nowicjusze pracują z zapalem i poświęceniem w polu i w ogrodzie, w drukarni i w introligatorni oraz innych miejscowych warsztatach, przeplatając pracę modlitwą i ofiarując wszystkie zasługi za rodaków na obczyźnie. Klerycy po złożeniu ślubów zakonnych studiują filozofię



Dom Macierzysty Towarzystwa Chrystusowego w Potulicach — dar hrabiny Anieli Potulickiej

U S O W C Y

"SKIEJ RZESZY WYCHODZCZEJ"

ow. Chr.

w Gnieźnie i teologię w Poznaniu. Młoda zakonna rodzina rozrasta się imponująco i w r. 1939 liczy już około 300 członków. W tymże roku pierwszy rocznik kandydatów — t. zw. „pierwszy batalion” — dochodzi do kapłaństwa. To było ukoronowanie tego pierwszego 7-lecia, tych siedmiu lat błogostawionych, znaczonych tak często wyraźną opieką Bożą.

WOJENNE ROZPROSZENIE

Niemiecka walka z religią i kulturą polską uderzyła między innymi w duchowieństwo; to też i Towarzystwo Chrystusowców znalazło się pod ostrzałem. Chrystusowców wyrzucono z Potulic, które zamieniono na obóz pracy. Egzekucje, obozy koncentracyjne, więzienia, wojenne warunki życia przerzedziły szeregi Zgromadzenia. Wprawdzie prawie wszyscy klerycy zdobili potajemnie dokończyć nauk i otrzymać kapłańskie święcenia, nie było jednak możliwości formowania nowych zastępów, a przełożeni musieli się ukrywać przed ścigającą ich gestapowską policją. Praca parafialna pod niemieckim zaborem była prawie niemożliwa: trwała tylko jakiś czas w Bydgoszczy, a prócz tego tu i tam potajemnie ją prowadzono; na terenie tak zwanego GG (Generalnego Gubernatorstwa) pracowali księża Chrystusowcy po parafiach, zwłaszcza w diecezjach: krakowskiej, tarnowskiej i kieleckiej.

Tymczasem Niemcy rozpoczęli masowe wywożenie ludności — zwłaszcza młodzieży — na roboty do Rzeszy, aby „budować nową Europę”. Schwytanych podczas ulicznych łapanek czy innych okazji, zwożono do obozów przejściowych zwanych „dulagami”, skąd w miarę potrzeby i możliwości wysyłano transporty do prac. Wczuwając się w duchowe potrzeby „dulagowiczów”, księża Chrystusowcy postarali się nie tylko o pozwolenie odwiedzania ich, ale nawet o ustanowienie funkcji kapelanów dla „dulagów”; funkcje te spełniali przeważnie księża z szeregów Towarzystwa Chrystusowego. Duszpasterzują i wyszukują gorliwszych, działając przez nich na środowiska ich pracy, przez utrzymywanie z nimi kontaktu listowego, oraz dosyłanie im okólników.

KSIEŻA - ROBOTNICY

Ale w Rzeszy brak opieki duszpasterskiej na miejscu, a młodzież rzucona w obce środowisko, zdala od rodziny, otoczona złym przykładem i wrażliwą propagandą, pozostawiona sama sobie, narażona jest na największe niebezpieczeństwa pod względem religijnym i narodowym. Zrozumieli tę sytuację polscy biskupi: poszła do rządu niemieckiego prośba, aby pozwolono polskim kapłanom jechać do polskich skupisk w Rzeszy. Daremnie! Prośba pozostała bez odpowiedzi, a na ponowną prośbę odpowiedziano kpinami. Ruszyły więc hufce Bożych rycerzy do walki podjazdowej w obronie polskich dusz na obczyźnie, podobnie jak o wolność Ojczyzny walczyły Oddziały Armii Krajowej. Zorganizowano tajne przeszkolenia dla

(Ciąg dalszy na str. 10)



Rok 1932 — grupa pierwszych kleryków na tle domu

MIGAWKI EMIGRACYJNE

■ **Darmocha.** — Aby przybyć na zakończenie harcerskiego roku jubileuszowego do Paryża, i młodzież harcerska i działacze musieli zrobić znaczny wysiłek finansowy, zwłaszcza gdy przybywali z daleka. Każdy płacił bowiem własne rzeczywiste wydatki. A jednak widzieliśmy wśród obecnych i p. prezesa P.Z.K. Ambrożego i p. prezeskę Polek Kunkiewiczową i prezesa KSMP, Papalskiego i hm. Nedyja spod Tuluzy i tylu innych. Przybyli — manifestując swoją solidarność.

W tym samym dniu odbywała się jakaś impreza reżimowa w Paryżu. Za przejazd, nocleg i pełne utrzymanie uczestnicy płacili 5,— NF. Za taką cenę zawsze znajduje się chętnych turystów pragnących za darmość dobrze zjeść i przy tym zobaczyć stolicę Francji. Ale tego elementu reżimowcom nie zazdrościmy zupełnie.

■ **Zna swój katechizm.** — Młody kleryk wchodzi do domu swoich znajomych i zastaje tam większe towarzystwo. Jedną z niewiast przyglądając się dobrze sutannie pyta po pewnym czasie:

— Dlaczego to księża mają 33 guziki przy sutannie?

— Jak to, nie wiecie? — wtrąca się inna. — Przecież to na pamiątkę, że było 33 apostołów.

■ **Potrójna okazja.** — Wysportowany Jerzy Krawczyk z Marles-les-Mines (P. de C.) urządził dla szczupłego grona swoich przyjaciół w niedzielę 23 kwietnia skromne przyjęcie w Paryżu. Okazja ku temu była potrójna: Jerzy zdobył tego dnia w międzyszkolnych mistrzostwach w trójboju srebrny medal i tytuł wicemistrza Francji; ponadto obchodził jeszcze swoje: trzynaste urodziny oraz imieniny. P. Stefan Krawczyk jest słusznie dumny ze swego syna, ale wręczenie swojej nagrody uzależnił od świadectwa, jakie mu Jerzy przyniesie przy końcu roku szkolnego z Internatu św. Kazimierza w Vaudricourt.

■ **Sobotnie zabawy.** — Jest na ogół rzeczą ogólnie przyjętą w organizacjach katolickich, że zabaw nie urządza się w soboty, aby nie odciągać wiernych od wypełnienia obowiązku wystuchania niedzielnej Mszy św. Od pewnego jednak czasu zdarzają się wypadki ogłaszania balów sobotnich. Urządzają je organizacje, które — chociaż nie wchodzi w skład Polskiego Zjednoczenia Katolickiego — jednak pragną uchodzić za katolickie. Zresztą mają one swoich kapelanów. Może to po prostu bezmyślność, ale w takim wypadku byłoby dobrze zwrócić uwagę na ten stan rzeczy organizatorom takich zabaw.

Omega

Znachorstwo

Nie wydaje się to prawdopodobne, a jednak jest ich więcej niż byśmy sądzili. Np. we Francji działa ich około 50 tys., skrupulatni Niemcy doliczyli się ich 12.936, w innych krajach jest ich również dużo, przy czym ilości te jak się okazuje, nie pozostają w jakimkolwiek stosunku do zaawansowania kulturalno-cywilizacyjnego narodów. Chodzi o znachorów.

I tu, żeby nie było nieporozumień, musimy od razu odpowiedzieć na pytanie: kogo możemy uważać za znachora? Czy tylko babkę wiejską, przyjmującą porody i „zamawiającą” bóle zębów?

Ogólnie przyjęta definicja określa, że pod nazwą znachorstwo należy rozumieć zawodowe lub nałogowe zajmowanie się rozpoznawaniem lub leczeniem chorób u ludzi przez osoby nie posiadające uprawnień zawodowych. Dla ścisłości należy dodać, że za zawodowego uważa się znachora pobierającego zapłatę za swoje czynności, a za nałogowego takiego, który „leczy” od przypadku do przypadku i nie wymaga zapłaty, choć nieraz ją otrzymuje.

Z powyższej definicji wynika, że znachor nie musi siedzieć na zabitej deskami wsi i produkować się przy użyciu najprymitywniejszych akcesoriów.

„TAJEMNE” SPECJALNOŚCI

Według ogólnie przyjętego podziału, znachorów dzieli się na kilka zasadniczych grup, z których każda opiera się na odrębnej „szkole naukowej”. Są wśród nich: osteopaci, według których odporność i skłonność chorobową zawdzięcza człowiek właściwościom swego kośćca, phytoterapeuci — wierzący w cudowne zioła, radiastetycy — posługujący się różdżką lub wahadłem, magnetetyzerzy i zaklinacze używający zaklęć, amuletów itp. i wreszcie cała plejada wszelkiej odmiany wróżów, astrologów, chiromantów od najbardziej pretendujących do miana „uczonych”, do jarmarcznych kuglarzy.

Oczywiście, każdy z reprezentantów poszczególnych „szkół” rozpoznanie choroby metody leczenia opiera na zasadach przyjętych w jego „szkole”. Różnią się one od siebie nieraz w sposób krańcowy.

SKĄD SIĘ BIORĄ CHOROBY ?

Na to pytanie różne odpowiedzi dają znachorzy. A oto co można na ten temat od nich usłyszeć: „podłożyć kołtuna można za pomocą włosów zabranych chorej, okręconych w szmatę i położonych pod progiem domu”, albo „człowiek dostaje raka, jeśli na twarzy usiadzie mu mucha, która siedziała na zdechłym raku”, lub „brodawka powstaje z wody wyrzuconej z pyska zaby”.

Są to przykłady naiwności. Należy więc przytoczyć wyjaśnienia powstawania chorób, spotykane wśród wyższych sfer znachorskich.

Według teorii wielu astrologów olbrzymi wpływ na zdrowie człowieka mają ciała niebieskie. Twierdzą oni, że Saturn panuje nad głową i szyją, Jowisz ma wpływ

na barki i piersi, Merkury na kolana i uda, a Księżyc na resztę organów człowieka. Według innych wszystko na Ziemi zależy od ery astrologicznej. Dotychczas minęła wielka era — indyjska czyli Raka, perska czyli Bliźniąt, egipska pozostająca pod znakiem Byka, żydowska, którą symbolizował Baran, a od r. 60 do 1960 trwała era Ryb. Od początku br. do 3960 r. będzie trwała era Wodnika. Zrozumiałe, że w nowej erze doczeka się ludzkość nowych dobrych i złych rzeczy w tym i chorób ściśle uzależnionych od astrologicznego kalendarza. Jak widać rozpiętość różnic między źródłami powstawania chorób jest bardzo duża.

KLIENNELA SZARLATANÓW

Każdy znachor, ten od „odczyniania uroków”, ten od różdżki i ten od „czytania gwiazd” zabiega o jak największy krąg naiwnych, którzy za jego porady i pouczenia gotowi są mu płacić. Klientela znachora składa się natomiast zarówno z analfabetów, jak też i spośród ludzi trzymających w rękach losy narodów.

Długa może być lista tych ostatnich, a na niej znaleźć można by Marię Stuart, Fryderyka II, Napoleona, Mussoliniego i Hitlera.

szarlatani

W życiu ich szarlatani zajmowali więcej lub mniej miejsca, a wpływ znachorów na podejmowane przez nich decyzje zależał od stopnia ich wrażliwości na kuglarską argumentację. Niewiele tu pomagało to, że te prorocтва z reguły się nie sprawdzały. Np. tuż przed pierwszą wojną światową królowi Belgii wystawiono jak najpomysłniejszy horoskop, z którego wynikało, że państwo jego przez długi okres będzie rozwijało się w pokoju, a tymczasem po kilku miesiącach Belgia pierwsza padła ofiarą niemieckiego imperializmu. Hitler był stałym klientem magów, a będąc ogromnie przesądny miał wśród nich swoich zauszników i doradców.

HITLER W NIEWOLI KABAŁY

Był on, jak mało kto, niewolnikiem kabały a przykłady na to można by mnożyć. Przed najazdem na Polskę radził się szarlatanów, przed napaścią na Rosję zasięgał ich porad. Zrozumiałe, że wróżby musiały wypadać pomyślnie, inaczej wróżbita posądzony o nieuctwo mógł trafić pod katowską topór. Znany jest np. fakt, że gdy wojska niemieckie miały wkroczyć do Austrii, Hitler o kilka godzin wstrzymał odlot Heydricha na tę operację z powodu „złej konstelacji gwiazdnej”.

Zdaje się być rzeczą pewną, że olbrzymi wpływ na Hitlera wywarła teoria niejakiego M. Kemmericha o tzw. „mutacjach historycznych”. Stworzył on ją w 1921 r. a wyglądało na to, że chciał przez to podnieść na duchu swych rodaków, oplakujących przegraną pierwszą wojnę światową. Przepowiadał on pojawienie się wśród Niemców wielkiego wodza, który przeprowadzi gruntowne reformy społeczne i stworzy potężny Reich. Kemmerich pisał dosłownie: „mocarstwa nie odważą się stanąć na drodze naszej ekspansji. Traktat wersalski zostanie przekreślony. Ko-

niec tego okresu to Niemcy jako potęga w Europie, potężniejsze, bogatsze i większe niż kiedykolwiek”.

Brednie Kemmericha przewróciły Hitlerowi w głowie, a gdy w sobie odkrył on zapowiadane zbawcę Niemiec, dalszy ciąg zdarzeń zamknął się procesem w Norimberdze.

4 TYS. ZŁ. DZIENNIE !

Nie wiadomo, ile płacili swym znachorom moiżni tego świata, natomiast obliczono ile zarabia polski szeregowy znachor, który nie przepowiada wojen i rewolucji lecz dowodzi, że brodawki powstają z wody wystrykniętej z żabiego pyska. Wyliczenia zostały oparte 1) na wysokości pobieranych honorariów, 2) ilości przyjmowanych pacjentów, 3) obserwacji stopy życiowej i stanu majątkowego znachora.

Okazuje się, że zarobki te kształtują się przeciętnie od 24 tys. zł. rocznie do 4 tys. zł. dziennie. Fach zatem jest opłacalny.

RODOWÓD ZNACHORSTWA

Znachorstwo należy do zjawisk najstarszych, występujących pod wszystkimi szerokościami geograficznymi we wszystkich epokach. Były epoki, kiedy znachorzy stanowili władcze klany i sprawowali władzę nawet w społeczeństwach daleko posuniętych w rozwoju kulturalnym. Pojawianiu się i utrzymywaniu się jego sprzyjało i sprzyja wiele okoliczności, których nie sposób tu omówić. Jednym z dowodów na prastare pochodzenie zjawiska jest pokrewieństwo nazw występujących w różnych językach na określenie osoby posiadającej wiedzę tajemną. Dla przykładu polska „wiedźma” jest od wieków czystej krwi kuzynką etymologiczną „druida” galicckiego. Obie nazwy pochodzą od indoeuropejskiego „vid” czyli „widzieć”.

Przytoczyliśmy tu zaledwie kilka ciekawych szczegółów dotyczących znachorstwa wszelkich odmian. Znachorzy często żerują na uczuciach religijnych i obrażają je, a z drugiej strony nie wszyscy wiedzą, że znachorstwo zostało potępione przez Kościół.

wróżbici...

PIELGRZYMKA DO FATIMY

Na ogólne życzenie pielgrzymka do Fatimy została odroczone o jeden miesiąc i wyruszy z Paryża 5 sierpnia. W dniu 13 sierpnia weźmiemy udział w uroczystościach związanych z rocznicą objawień fatimskich. W drodze zwiedzania sławnych zabytków hiszpańskich i portugalskich oraz pielgrzymka do najstarszego w Hiszpanii sanktuarium Maryjnego El Pilar.

W Lourdes będziemy pod koniec pobytu polskiej Pielgrzymki Narodowej z Francji.

Wszelkich informacji na ten temat udziela:

Biuro Pielgrzymkowe

„Niepokalanej”

B. P. 18

La Ferté-sous-Jouarre

(S. et M.)

między nami kobietami...

OCZAMI KOBIETY

Kanada i Francja oczekują wizyty

PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Pod koniec marca, wywiad prywatny Prezydenta Kennedy'ego doniósł, że Kubańczy planowali uprowadzić 3 letnią córkę Prezydenta — Karolinę — i to w czasie Rezurekcyjnej Mszy św. na którą wybierał się Prezydent z całą rodziną. Naturalnie dziecko zostało przewiezione do domu Dziadków, a Prezydent i Jego Małżonka byli obecni jak zwykle w katedrze.

Jednak — jak dzienniki donoszą — żona Prezydenta ogromnie przeżywa to nieudane uprowadzenie swej córki. Jest zawsze obecna tam gdzie być wypada, lecz nigdy nie ma jej zbyt długo. Odchodzi wkrótce, by czuwać nad dziećmi, mimo, że tajna policja z ogromną uwagą spełnia swe zadanie! Rozumiemy dobrze ten niepokój, bo chociaż Jacqueline Kennedy jest żoną Prezydenta St. Zjednoczonych, lecz równocześnie jest jedną z nas — Matką dwojga dzieci. Ja mam wrażenie, że wypadek ten był dosłownie planowany dlatego, aby zwrócić energię tego nieprzeciętnego Prezydenta na swe życie rodzinne. Jednak Kennedy, jak zwykle w innych wypadkach tak i tutaj zachował spokój i żadnej obawy nie okazał.

Za to „Toronto Star” w dniu 6.IV. br. omawiając sprawę przyjazdu Kennedy'ego do Kanady zaznaczył, że Policja Królewska nie miała żadnego trudnego zadania asystować Królowej Elż-

biecie w czasie Jej pobytu w Kanadzie, ale to trudne zadanie czeka policję wkrótce. Widać z artykułów, że Kanaadyjczycy obawiają się o życie sąsiedniego Prezydenta. Ta niedawna groźba kilku Kubańczyków jest dosłownie ciemną chmurą.

Ale z drugiej strony dzienniki donoszą, że żona Kennedy'ego ogromnie się cieszy na wyjazd do Paryża. Korespondenci twierdzą, że Prezydenta i jego żonę czeka miłe i serdeczne przyjęcie we Francji, a Jacqueline Kennedy jest z pochodzenia Francuską. Zaledwie dziesięć lat temu była jeszcze studentką w Paryżu i obecnie wielce zadowolona, bo wierzy, iż spotka tam przyja-



Energiczna i ceniona Prezeska Związku Towarzystw Kobięcych, p. Kunkiewiczowa, ma pełne ręce pracy w związku z 35-leciem Tow. Polek

CZY BOMBY ATOMOWE WPŁYWAJĄ NA NASZĄ POGODĘ ?



W erze napoleońskiej winiono armaty za niepokoję i deszcze. Dziś ustalił się po-

gład, że przyczyną złej pogody są bomby atomowe. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że podczas gwałtownej burzy co trzy minuty wyzwala się energia jednej bomby atomowej, a silny huragan w każdej sekundzie wyzwala energię dwu bomb atomowych, to musimy przyznać, że wybuchy bomb atomowych stanowią zaledwie ułamek szpilki w porównaniu z wyzwalającymi się energiami na całym świecie. Obserwowane niekorzystne zmiany pogody mają swe źródło w długotrwałych przemianach pod wpływem plam słonecznych i innych wydarzeń ujętych statystycznie jeszcze przed rokiem 1945, kiedy zrzucono pierwszą bombę atomową. Opinie ekspertów nie są jednak zgodne, czy na przyszłe stulecie należy oczekiwać chłodniejszych czy cieplejszych temperatur. Dla przeczności przechowujemy narazie jeszcze kostiumy kąpielowe i ciepłą odzież zimową.

ciół. Gdyby tutaj nie przeżywała niedawno tak bolesnego niepokoju, napewno to spotkanie w Paryżu nie byłoby takie nadzwyczajne. Lecz człowiek na ogół czując na sobie spojrzenia wrogie, szuka ratunku w gronie osób życzliwych. I w tej chwili Francja jest dla tej młodej „Pierwszej Damy St. Zjednoczonych” jakgdyby przystanią dobrych i serdecznych ludzi.

WYDAJEMY WALKĘ MOŁOM

Już niedługo trzeba będzie pozdejmować futra i ciepłe okrycia, aby chować je do szaf. W związku z tym, gwoli ostrzeżenia, można przypomnieć fraszkę Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej o mołach:

„Mól molicy w czułym szale
powiada: zobaczymy
co będziemy jeść tej zimy”.

Oczywiście, mól zazwyczaj „ogłada żurnałe” wiosną, a nie jak mówi fraszka w zimie. Dlatego też wczesną wiosną, gdy zaczynamy wyciągać z waliz i szaf wiosną i letnią odzież, musimy przed schowaniem zabezpieczyć odzież zimową.

Generalną zasadą, o której musimy pamiętać przed schowaniem ciepłej odzieży jest to, że musi ona być zupełnie czysta, dobrze oczyszczona, wytrzepana, przewietrzona itp.

A więc ciepłe palta, futra — czyszcimy dokładnie i posypujemy środkami owadobójczymi: azotoxem, DDT lub naftaliną. Wszystkie swetry, ciepłe sukienki, spodniczki itd. — najlepiej jest przed schowaniem wyprać lub oddać do pralni chemicznej — gdyż mole najchętniej atakują tkaniny zabrudzone i przepocone.

Zanim płaszcze i futra włożymy do worków antymolowych, trzeba sprawdzić czy worki są rzeczywiście szczelne — nie bowiem nie stwarza idealniejszych warunków dla moli, jak nieszczelny worek antymolowy.

Zatłuszczone przy szyi kołnierze i brzeży mankietów czyszcimy kawałkiem flaneli zwilżonym w tetrachlorku węgla. Preparaty pod nazwą „Tetra” są w sprzedaży prawie we wszystkich drogeriach lub mydlarniach.

Kapelusze filcowe szczerotkujemy w kierunku włosa, miejsca przepocone czyszcimy „Tetrą” lub roztworem amoniaku (2 łyżki stołowe amoniaku na 0,5 l. wody). Następnie wypychamy główkę kapelusza papierem i posypujemy środkiem antymolowym — potem szczelnie owijamy papierem lub wkładamy do worka. Godne polecenia są worki antymolowe z tworzywa sztucznego.

Wełniane swetry, czapki, szale i rękawiczki pierzemy w letniej wodzie mydlanej lub w roztworze „Kokosalu”. Przed praniem rękawiczki wywracamy na lewą stronę i usuwamy nagromadzony przy końcach palców puch. Po wypłukaniu i wyciśnięciu przez ręcznik suszymy w przewiewnym miejscu.

Pomimo, że istnieje wiele owadobójczych środków, najpewniej jest jednak po zabezpieczeniu zimowej odzieży przed mołami, co jakiś czas wyjmować ją z worków i sprawdzić czy jakiś mól się nie przedostał.

Życia emigracji

CHRYSTUSOWCY

(Dalszy ciąg ze str. 7)

BELGIA

Po 10-ciu latach wspólnej pracy

Chociaż nasze towarzystwa istnieją już prawie 40 lat, przystąpiliśmy dopiero dn. 1. kwietnia 1951 r. do wspólnej Centrali, którą sami powołaliśmy do życia na Pierwszym Walnym Zebraniu Stowarzyszenia Mężów Katolickich w Belgii.

Mija 10 lat od tej pamiętnej chwili, która dała początek wspaniałemu rozwojowi naszych towarzystw. Nikt nie żałuje, że mamy Zarząd Główny, chociaż płacić musimy groszowe podatki do wspólnej kasy, bo osiągnięcia nasze są tak wspaniałe, że z podziwem na nas spoglądają inne organizacje, nawet spoza Belgii.

10 lat wspólnej pracy, wspólnych dążeń i zmagani, regularne odprawy Prezesów i Walne Zebrania, pozytywne Dni Studiów i rekolekcje oraz tyle innych przejawów życia organizacyjnego, wszystko razem wzięwszy zostawiło w naszej duszy trwałą ślad, wryło w naszych sercach prawdziwy ideał Mężów Katolickich.

„Bądźcie przedstawicielami polskiego honoru, pielęgnujcie moralne wartości duszy polskiej, bądźcie religijni, uczciwi, pracowici...” — powiedział kiedyś śp. Prymas Polski Ks. Kardynał A. Hlond. Stawa powyższe przytoczył nasz pierwszy asystent kościelny Ks. St. Olejnik, zwołując Pierwsze Walne Zebranie S.M.K. w Brukseli.

Możemy sobie postawić pytanie: czy byliśmy przedstawicielami polskiego honoru? Czy pielęgnowaliśmy moralne wartości duszy polskiej? Czy byliśmy uczciwi, religijni, pracowici?

Dzielnie opieraliśmy się zakusom komunistów, dbaliśmy o nasze szkoły polskie, przyczyniliśmy się do powstania zastępów K.S.M.P., staraliśmy się o dobre stosunki z innymi organizacjami i powołaliśmy do

życia Chrześcijańskie Zjednoczenie Wolnych Polaków w Belgii.

Na naszych zebraniach, pielgrzymkach, rekolekcjach, na Dniach Studiów i w ramach życia parafialnego staraliśmy się pielęgnować wartości moralne duszy polskiej.

Chyba nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, że staliśmy się bardziej religijni, uczciwi i pracowici ale musimy też dodać, że do ideału jeszcze daleko. Przed nami jest wielkie pole pracy. Na ostatnim zebraniu Rady Zjednoczenia powiedzieliśmy sobie, że głównym hasłem na następne dwa lata jest: Millenium i Młodzież.

Przypomnijmy sobie również referat Ks. St. Olejnika sprzed 10-ciu laty p.t. Cele i zadania Mężów Katolickich w dzisiejszych czasach. Słyszeliśmy wówczas, że mamy:

1. — krzewić prawdy religii katolickiej, jej zasady moralne i praktykę w życiu indywidualnym i zbiorowym;
2. — krzewić katolickiego ducha obywatelskiego i zrozumienie spraw państwowych;
3. — szerzyć ducha miłosierdzia chrześcijańskiego i zalecać jego praktykę zgodnie z wolą Kościoła;
4. — szerzyć oświatę i naukę opartą na światopoglądzie katolickim, popierać katolicką twórczość literacką i artystyczną, prasę i książkę katolicką;
5. — szerzyć katolickie zasady higieny i wychowania fizycznego oraz katolicki ruch trzeźwości;
6. — szerzyć teoretycznie i praktycznie katolickie zasady życia społecznego, gospodarczego, technicznego i zawodowego.

Nasze dziesięciolecie powinno być startem do lepszej jeszcze przyszłości. Nie traćmy cennego czasu a Chrystus Król nadal błogosławić będzie naszym wysiłkom. „Szczęść Boże” w dalszej pracy.

Ks. Asystent.

(Z biuletynu Stow. Mężów Katolickich w Belgii)

księży z różnych diecezji i zakonów, którzy ochoczo zgłaszali się do akcji; po kursie każdy otrzymywał odpowiedni dokument osobisty i zgłaszał się do Urzędu Pracy jako „ochotnik” do robót w Niemczech. (Ochotnicy mieli prawo wyboru środowiska pracy, co było bardzo na rękę tak zorganizowanej działalności, bo księża mogli jechać do najliczniejszych skupisk polskich). Jednym z głównych organizatorów i kierowników tego frontu walki z hitleryzmem był kapłan-Chrystusowiec, który też później działalność swą przypisał pożytkiem w obozie koncentracyjnym. Nie brakło też Chrystusowców pośród tych „ochotników”, którzy zamieniwszy sułany na robotnicze bluzy, szli z radością iż mogą pełnić misję swego Zgromadzenia, iż mogą być przy tych braciach-emigrantach i pocieszać ich, i radzić im dobrze i ducha w nich podnosić przez dobry przykład, przez dobre słowo, przez dobrą rozrywkę; szli świadomi, że w razie zdemaskowania czeka ich śmierć lub obóz koncentracyjny. Siłą duchową do tej swojej ofiarnej gotowości czerpali z odprawianej w ukryciu Mszy świętej — Chrystusowej Ofiary.

(Dokończenie w przyszłym numerze)

DNIA 7-GO MAJA
WSZYSCY POLACY JADĄ
NA OBCHODY
3 - MAJOWE

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

VOYAGES GRALLA

Face à la Gare

LENS (P.-de-C.). Tél. 867 et 731

Licence 419

Młody, stary, mały, duży —
Wszystko pędzi aż się kurzy...
— Dokąd? Po co? Czy się pali? —
— Nie wiesz? Spiesz się do Gralla!

Młody, stary, mały, duży —
Wszyscy myślą o podróży,
W którą udać się pozwala
Znane Polskie Biuro GRALLA...

Uśmiechnięty czy nadepty.
Každy zbiera dokumenty...
Wszyscy się nareszcie chwala,
że w kontakcie są już z GRALLA

I że wkrótce chłop nie licho
Ich Konwojent, Gerard Cichy,
Uśmiechnie się ciepło, szczerze
I do Polski ich zabierze...

Jeśli serce masz gorące,
Spędzisz w Polsce dwa miesiące,
Gdzie czekają jacy tacy
Twoi drodzy Ci krewniacy...

Więc nie zwlekaj, Bracie, Siostrzo,
A do rzeczy bierz się ostro.
Bo wycieczki już ustala
Znane Polskie Biuro GRALLA.

BIURA POZA LENS:

W PARYŻU: Biuro Gralla
38-bis, rue Vivienne
Paris 2
Telefon: LOUvre 50-42.

Na okręg TULUZY: Winiarski M.
24, Avenue Président Wilson
Cransac (Aveyron)

W LYONIE: Uramek Mieczysław
Lyon 2
1, rue Grenette
Telefon: 37-18 56

NA WSCHODNIA FRANCJĘ: Urbański Bronisław 12, rue P. Perrat Metz (Moselle) Telefon: Metz 68-21-01.

OBCHÓD ŚWIĘTA NARODOWEGO 3 MAJA W LILLE

Tegoroczny obchód święta narodowego Konstytucji 3 Maja — organizowany przez Kongres Polonii Francuskiej, odbędzie się — jak już wszystkim wiadomo — w niedzielę 7 maja w Lille.

Program obchodu przewiduje:

O godz. 11. — Zbórka wszystkich uczestników i pocztów sztandarowych przed gmachem Uniwersytetu Katolickiego przy Boulevard Vauban w Lille.

O godz. 11.30 — Uroczysta Msza św. z kazaniem w kościele Uniwersytetu Katolickiego Pienia religijne w czasie Mszy św. wykona Chór Kościelny z Montigny-en-Ostrevent.

O godz. 12.45 — Uformowanie pochodu i wycieczka do pomnika poległych na placu Rihour z orkiestrą koła muzycznego „ECHO” z Houdain na czele. Przy pomniku złożenie wieńca odegranie hymnów narodowych przez orkiestrę, po czym nastąpi rozwiązanie pochodu i krótka przerwa obiadowa.

Akademia

Otwarcie akademii w auli Uniwersytetu Katolickiego nastąpi punktualnie o godz. 14.30 Program artystyczny akademii wykonają emigracyjne zespoły artystyczne młodzieżowe z Montigny-en-Ostrevent, Marou-Conde i Roubaix, które wystąpią z pieśniami, sztuką teatralną, odpowiadającą patrystycznemu charakterowi tej uroczystości oraz inscenizacjami, woskami i tańcami ludowymi.

Zakończenie akademii nastąpi około godz. 17-ej. Wstęp na akademię wolny.

Wskazówki praktyczne

Przyjeżdżający Rodacy i Stowarzyszenia mogą się zbierać w gmachu Uniwersytetu Katolickiego w specjalnie na ten cel przeznaczonych salach, w których będzie można pozostawić walizki, torebki z posiłkiem, płaszcze itp., aby nie nieść ich w pochodzie.

Po wyjściu z kościoła uformuje się pochód według podobnego jak w poprzednich latach porządku: Dzieci szkolne, Krucjata, organizacje młodzieżowe, orkiestra, standardy, wieniec prezydium i duchowieństwo, goście, przedstawiciele Związków i wreszcie publiczność czwórkami. Kierownikami pochodu będą wiceprezes Kongresu p. B. Szambelańczyk i zast. sekretarza p. E. Papalski.

Po rozwiązaniu pochodu przed pomnikiem uczestnicy powrócą na salę Uniwersytetu Katolickiego pieszo lub poleca szoferom swych autobusów przybyć na plac Rihour na godz. 13-tą, aby autobusami wrócić na salę, gdzie będzie można spożyć posiłek. Bufet z napojami będzie na miejscu.

Przed nabożeństwem oraz w czasie pochodu i akademii wyznaczone przez Kom. sję Oświatową

wą panie przypinać będą znaczki. Dochód z przypinania znaczków przeznaczony będzie na oświatę.

Wierzmy, że w dniu tym wszystkie organizacje polskie i liczni rodacy, wierni tradycjom wyniesionym z Kraju ojczyścgo, pośpieszą do Lille, aby uczestniczyć w tej dorocznej uroczystości narodowej i katolickiej.

Zarząd Kongresu Polonii Francuskiej

STUDENCI I MŁODZIEŻ POLSKA W LILLE

Zywy i ze znanstwem przedmiotu przedstawiony wykład profesora Instytutu Katolickiego w Lille Jana Mycińskiego na temat: „Polska w epoce napoleońskiej”, zebrał dnia 25 kwietnia w Lille sporą grupę młodzieży, żądną wiedzy.

Na zebranie zorganizowane przez kierownika Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich p. inż. Derynga, przybył z Paryża ks. Al. M. Stopa, kapelan Studentów we Francji.

Studenci polscy omówili problem konieczności zrzeszenia się.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

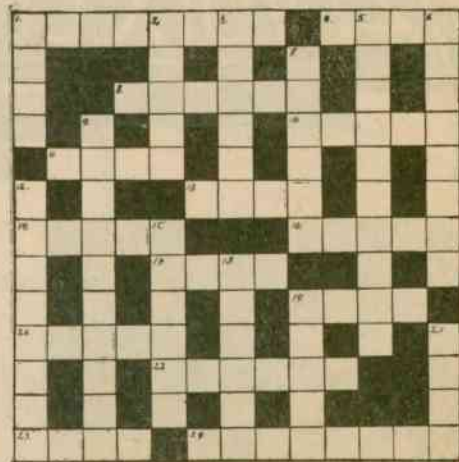
p. Polakowski — od Tow. św. Kazimierza w Audincourt-Exincourt (Doubs) 160,00
Ks. Smiglak Bogdan T. Chr. — od Rodaków z Parafii Abscon (Nord)
Abscon 352,60
Fenain 183,50
r a z e m 536,10

Ks. Puchała Józef O.M.I. — od Rodaków z Parafii Arenberg (Nord)
Arenberg — zbier. po kol. Bractwo Żywego Różańca 100,00
Bractwo Żywego Różańca 5,00
Towarzystwo Polek 2,50
Havelny — zbier. po kol. pp. Matysiak Krasieńska i Sówka 44,00
Tow. św. Józefa 10,00
Dena'n — zbier. po kol. pp. Dyndas, Piwowarczyk, Kościel-ska, Sobczak, Tomaszuk, Kroczyk i Szmytka 114,50
r a z e m 276,00

Ks. Gajdzik Wacław — dodatkowo z z terenu Parafii Lievin (P. de C.)
Lievin 3 137,00
p. Paszkowiak — Angres 20,00
p. K. — Avion 10,00
r a z e m 167,00

Ofiarodawcom „Bóg Zapłać”. Dalsze ofiary prosimy przesyłać na konto Polskiej Misji Katolickiej C.C.P. 1268-75 — PARIS.

KRZYŻÓWKA Nr. 34



Poziomo: — 1. Królowa wszystkich broni. 4. Ubiór rzymski. 8. Musiał długo się uczyć. 10. Imię męskie. 11. Siedzenie (wspak). 13. Murzyn z powieści pt. „W pustyni i puszczy”. 14. Prowadzą konia. 16. Kandydat francuski na tron polski, pobity przez Augusta II (k=c). 17. Środek płatniczy. 18. Dawniej tak nazywali pana. 20. Każdy stara się go osiągnąć. 22. Defekt inacej. 23. Bezmyślne ćwiczenie wojskowe. 24. Przygotowywać glebę pod zasiew.

Pionowo: — 1. Może się składać z drzew albo samochodów. 2. Mieszkaniec połonin. 3. Zdobywca. 5. Przeciwnieństwo. 6. Kraj w Afryce. 7. Miasto na Śląsku. 9. Wśród dwudziestu jest ostatni. 12. Jest taki psalterz (wspak). 15. Niektórzy stawiają je na lodzie (wspak). 18. Roni łyzy (wspak). 19. Wchodzi do środka. 21. Opada jesienią.

Za poprawne rozwiązanie wyznaczamy nagrody książkowe. Termin nadsyłania odpowiedzi mija z dniem 18 maja br.

Rozwiązanie krzyżówki Nr. 30

Poziomo: — Gdynia. 2. Urania. 3. Altruista. 4. Asesor. 5. Pilny. 6. Krak. 7. Synowa. 8. Muzyka. 9. Córa. 10. Bagno. 11. Nosifa. 12. Obelżywie. 13. Realna. 14. Tępawa.

Pionowo: — 1. Gdańsk. 15. Narwik. 16. Alians. 2. Usta. 17. Niesposób. 18. Awaria. 19. Asnyk. 5. Pacuszka. 20. Około. 8. Mundur. 21. Anglia. 9. Caryca. 22. Advent. 23. Alba.

Rozwiązania nadesłali: — M. Gruszczyński z Quaregnon (Belgia), E. Ligmanowski z Douai (Nord), J. P. z Paryża, M. A. Moszczyńska z Paryża, S. Okólska z Montbéliard (Doubs), A. Dusza z Tamines (Belgia), I. Nowakowska z Lens (P. de C.), Fr. Bajorski z Marq-en-Baroeul (Nord), L. M. z Paryża, A. Kwaśnik z Douai (Nord).

Nagrodę drogą losowania otrzymuje A. Dusza z Tamines (Belgia).

«GŁOS KATOLICKI» — «LA VOIX CATHOLIQUE»

— 263-bis, rue St. Honoré — PARIS I^a —

Telefon: RICHelieu 83-85. Konto nocztowe: Paris 12 777-08

REDAKCJA przyjmuje we wtorki i w czwartki od godziny 16.00 do 17.00

PRENUMERATA KWARTALNA we Francji 5.20 NF: w Belgii 50 fr b.: w Niemczech 4.50 DM., w Wielkiej Brytanii 8/- sh.

REDAKTOR: Ks. A. M. STOPA OMI.

— DYREKTOR: Ks. K. STOLAREK OMI.

N^o d'autorisation 36.888

Drukarnia: „Les Presses Rapides” (dyr. F. Pielawa)

54, r. Phil. de Girard — Paris (18)

LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Emigrés

POLONAIS



ZAKOŃCZENIE ROKU JUBILEUSZOWEGO Z. H. P.

W dniu 23 kwietnia 1961 roku, w dzień św. Jerzego, Patrona skautów, Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju, uroczystie zakończył Rok Jubileuszowy.

Tylko harcerstwo emigracyjne mogło obchodzić tę wielką 50-letnią rocznicę swego istnienia, gdyż w Polsce, gdzie ono przed 50 laty powstało, władze komunistyczne na podobne uroczystości zgodzić się nie chciały.

Uroczystość ta przypomniała całemu światu, że harcerstwo polskie należy do wielkiej rodziny skautowej, że przez 50 lat, bez przerwy pełniło twardą służbę dla Boga, Polski i Bliźnich, że tę służbę nadal pełnić ślubowało.

W Paryżu, w polskim kościele, odbyła się uroczysta Msza św., odprawiona przez Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. Prałata, Kazimierza Kwaśnego. Kazanie wygłosił ks. Smiglak, kapelan Związku Harcerstwa Polskiego we Francji. Podczas Mszy św. zostało poświęcone i ofiarowane wotum oraz Księga Pamiątkowa, a młodzież harcerska złożyła uroczyste ślubowanie. Kościół wypełniony był szarymi harcerskimi mundurami, zjechali się na tę uroczystość harcerze, harcerki i zuchy z północnej Francji, ze Wschodu i z całego okręgu paryskiego.

Miejscowa Polonia reprezentowana była przez prezesów polskich organizacji niepodległościowych: prezesa Rady Narodowej p. Demideckiego, prof. Zaleskiego, p. Domańskiego, p. Parczewskiego, p. płk. Owoca, p. Zakrzewskiego, p. Strużyńskiego, panią Kunkiewiczową i wielu innych. Przybyła również wnuczka Adama Mickiewicza, Zermena Mickiewiczówna.

Władze francuskie i bratnie organizacje skautowe również zaszczyliły tę piękną uroczystość swoją obecnością. Przybył delegat Wysokiego Komisarza de la Jeunesse et des Sports, Komisarz Międzynarodowego Skautingu Francuskiego, oraz prezes Grupy Skautów francuskich, Scouts de France, inż. Barois z delegacją zuchów i skautów. Byli również skauci rosyjscy, ze sztandarem z wizerunkiem św. Jerzego.

Po Mszy św. zebrani udali się przy dźwiękach marsza, odegranego przez orkiestrę Kręgu starszych harcerzy z Bruay, „Iskra” — pod pomnik Adama Mickiewicza, gdzie złożono wieńiec z kwiatów białoczerwonych, z napisem „ZHP we Francji, Scoutisme polonais” — „1910 — 1960”. Przemówienie wygłosił p. minister Demidecki, reprezentant Wysokiego Komisarza (w języku francuskim), M. Grahame, Komisarz Międzynarodowego Scoutisme Français i przewodniczący ZHP we Francji, hm. Franciszek Konieczny. Wychowanek harcerstwa polskiego we Francji, hm. Konieczny zakończył przemówienie swoje słowami harcerskiego ślubowania: „iż będziemy trwać po zycia skon, u świętej sprawy złotych bron, iż pojmiem życia prawd więcierze, ufni nadzieją, silni w wierze, ślubujęm dziś”. Po odśpiewaniu hymnów polskiego i francuskiego, szare harcerskie szeregi wróciły do swych siedzib, aby dalej pełnić służbę dla Boga, Polski i Bliźnich.

Harcerze polscy z Francji na tie wiezy Eiffla.

Defilada przed pomnikiem Mickiewicza.

Poczty sztandarowe; w środku druha Krystyna Jelska

Komenda Harcerek: (od prawej) dhna komendantka Niedźwiecka, dhna Nawajska, dhna Grochowska.

Po złożeniu wieńca na pierwszym planie: przewodniczący ZHP we Francji dh Konieczny i komendantka harcerek dhna Niedźwiecka